GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek. Nro. 132. 31. Sierpnia 1818.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dnia 24go Czerwca r. b. na iarmarku w Mościskach w Cyrkule Przemyślskim rozdano poniższe nagrody wyznaczone od Nayiaśnieyszego Pana za doskonalenie chowu koni i bydła rogatego, a mianowicie: Gmina Kuttenbergerska otrzymała za przedstawionego Kommissyi pięknego ogiera wychowanego po ogierze Skarbowym, 100 ZR.; Jan Koch włościanin z Mużelowic podobnież za ogiera, 100 ZR.; W. Jan Hoffmann dziedzic Kazanowa, także za ogiera, 100 ZR.; Filip Pfeiffer włościanin z Hartfeldu, i P. Jan Siński leśniczy w Skle, za dwie piękne klacze, każdy po 25 ZR.; P. Michał Zawalski, ekonom w Wyszatyczach, i Waśko Medycki, włościanin ze Stubienki, za dwa piękne byki własnego chowu, każdy po 30 ZR.; nakoniec Filip Henzel włościanin z Rehbergu, Stefan Fill włościanin z Gnoinicy, Franek Nullak i Wawrzyniec Winczura włościanie z Trzcińca, tudzież Juliianna Zbanakowa i Ignacy Kulinski, mieszczanie w Mościskach, za naypięknieysze krowy własnego chowu, po 20 ZR. —

Na uposażenie szkoły gminney w Tłustem w Cyrkule Czortkowskim, ofiarowano dobrowolnie poniższe składki coroczne, a mianowicie: P. Antoni Słonecki, po 25 ZR. w monecie konwencyyney, i po 6 sążni drzewa, tudzież 2 morgi pola; P. Kazimierz Słonecki, po 10 ZR. w monecie konwencyyney i po 2 sążni drzewa; P. Franciszek Jastrzębski, po 20 ZR. w monecie konwencyyney i po 3 sążni drzewa; P. Wincenty Słonecki, po 25 ZR. w monecie konwencyyney; JX. Halerewicz Administrator Plebanii obrządku Łacińskiego, po 10 korcy zboża, z obowiązkiem zaopatrzenia szkoły w tablice, ławki i książki dla dzieci; JX. Broszniowski, Pleban obrządku Grecko-Katolickiego, po 4 korcy zboża; 4 Szlachty czynszowey we wsi Tłustem, po 2 ZR. W. W.; Gmina Chrześciańska miasteczka Tłuste, po 38 ZR. W.W.; a Gmina Żydowska, po 10 ZR. w monecie konwencyyney. — C. K. Rząd kraiowy ma sobie za ukontentowanie ogłosić publicznie te czyny piękne i pożyteczne.

Z Wiednia dnia 21. Sierpnia. — Jego C. K. Mość raczył JW. Józefa Arbtera swoiego nadwornego Radcę przy naywyższym Trybunale Sprawiedliwości, dla chwalebnych usług iego, wynieść nayłaskawiey do Stanu Ryocerskiego Państw Austryiackich z opuszczeniem taxy przepisaney.

Z Wiednia dnia 22go Sierpnia. — N. Pan raczył Kawalerowi Doschot w Galicyi, nadać nayłaskawiey sześcioletni wyłączny przywiley na wynaleziony przez niego nowy aparat do palenia w piecach i gotowania, tudzież na wynalezioną przez tegoż nową machinę do rznięcia tarcic.

Prowincyie Królestwa Weneckiego, które od chwili połączenia się znowu z Koroną Cesarstwa Austryiackiego korzystały z każdey okoliczności, aby N. Monarchę przekonali naydowodniey o naywiernieyszem przywiązaniu swoiem, poczytywały także za powinność, według zwyczaiow kraiowych obchodzić pamiątkę uroczystości naywyższego zaslubienia, iako zdarzenie tak drogie sercu ich Pana a tem samem dla nich tak ważne. Reprezentanci tych Prowincyy, kazali więc naypierwszym artystom w Państwie Włoskiem wygotować popiersia i różne malowidła przedstawiaiące dawne i naypoźnieysze wypadki, i takowe ofiarowali N. Cesarzowey i Królowey Jmci iako podarunek weselny. Dla odwiezienia tego podarunku do Wiednia do Dworu Cesarskiego wybrało Zgromadzenie centralne w Wenecyi Hrabiego Leopolda Cicognara, szanownego Prezesa tameczney Akademii sztuk kształcących, który z celuiącą gorliwością kierował robotami sztuk pomienionych.

Dnia 3. Sierpnia stanęły te dzieła sztuki na mieyscu, i wystawione były w sali C. K. zamku.

Dnia 5. Sierpnia N. Cesarzowa i Królowa Jmć raczyła nayłaskawiey i nayuprzeymiey przyiąć na posłuchaniu szanownego Naczelnika pomienionego narodowego Instytutu sztuk kształcących w Wenecyi; temuż naywyższe ukontentowanie swoie za osobiste usiłowania iego oświadczyć, i wynurzyć nayłaskawsze życzenie swoie, aby to samo i Reprezentantom Prowincyy Królewskich oznaymił.

)(

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

W Londynie otrzymano gazety Amerykańskie dochodzące do d. 11. Lipca. Nie zawieraią one nic pewnego względem dalszych postępów w okolicznościach tyczących się Florydy.

Poseł Hiszpański Don Luis de Onis wyiechał z Nowego Yorku celem udania się do Wassyngtonu. W przeciągu trzech tygodni miał trzech gońcow u siebie, wysłanych od Rządu swoiego. Oświadczył, że iest upoważnionym układać się co do wszystkich sporów zachodzących między Zjednoczonemi Stanami a Hiszpaniią. Wszystkie urzędowe doniesienia, które odbierał od Władz Pensakolskich, zawieraią zapewnienie, iż Indyianie Seminolscy nie miewali z tamtąd nigdy wsparcia. Poseł ten miał daley oświadczyć, że ani edykt Hiszpański, ani tłómaczenie iego, które wyszło przy okoliczności uwolnienia P. Meade (w Kadyxie) nie są rzetelnemi, i że w notach urzędowych, które odbierał od Rządu swoiego, niebyło o nim żadney wzmianki.

Według listów prywatnych z Wassyngtonu pod d. 8. Lipca, protestował się Don Luis de Onis formalnie przeciwko zaięciu Floryd, w skutek odebranych od Rządu swoiego rozkazów; i względem opanowania Pensakoli oświadczał się w naymocnieyszych wyrazach.

Gazeta Londyńska Kuryer z d. 5. Sierpnia zapewnia (ale przecież tylko żartem) że P. John Quincy Adams Sekretarz Stanu w interessach zagranicznych, zaięty ma bydź teraz układaniem manifestu, w którym dowodzić ma, że Amerykanie zdobyli Pensakolę iedynie z zamiłowania pokoiu. Wysławiaią iuż naprzód (przydaie Kuryer) to dzieło mistrza, a w Biurach Rządowych zapewniaią, że akt ten urzędowy stylem swoim i układem przyćmi manifest, który ułożył był Gibbon przeciwko Francyi dla Pitta.

Oprócz odezwy Jenerała Jacksona (umieszczoney w N. 130 gazety naszey) zawieraią teraz gazety Amerykańskie także odezwę Jeneraładjutanta rzeczonego Jenerała, datowaną w Barancas d. 27. Maia, którey treść tchnie mniey duchem pokoiu. Między innemi iest i to: „Towarzysze broni! powołani iesteście do boiu, dla poskromienia dzikich ludzi i Murzynów, którzy pragnąc krwi, podnieśli na bezbronnych współobywateli naszych Tomahawk (topor woyny) i brzytwę; Ścigaliście ich do Mikasuky, St. Marcks, i Sewaney, i aż do puszcz dotychczas ieszcze niezwiedzanych; pokonaliście ogromne trudności, a niedostatek, do którego was ta osobliwego rodzaiu woyna przywiedła, znosiliście mężnie iak na Amerykańskiego żołnierza przystoi. Jenerał wasz rozumiał, powróciwszy do zamku Gadsden, że wyprawę tę będzie mógł uważać za ukończoną, i dziękczyniąc Bóstwu, uważał iuż bliską tę chwilę, gdzie będzie mógł wyznaczyć Wam leże pokoiowe, lub puścić Was do domu; atoli, iakże się nie zdumiał, dowiedziawszy się o nowych mordestwach ze strony nieprzyiacielskiey nadeszłey z Pensakoli, którey Mocarstwo przyiacielskie dostarcza potrzeb woiennych. W takich okolicznościach przyszliście tu, wśrod skarg i narzekań których zapewne niezapomnicie; w ciągu pochodu waszego dostaliście protestacyię Gubernatora Florydy wschodniey (Hiszpańskiego), który grozi nam przemocą broni, ieżeli natychmiast nie ustąpiemy z Krainy. Ten niespodziany nieprzyiaciel poznał niemoc środków swoich. Bez odporu wkroczyliście do Pensakoli, a twierdza Barancas tylko dzień ieden zmogła opierać się męztwu waszemu. Jenerał wasz nie mógł wysławić się męztwa i gorliwości waszey, kiedy była mowa o zdobyciu twierdzy i t. d.“

Francyia.

Monitor umieścił instrukcyię Ministra woyny; iak maią Kapitanowie, Porucznikowie i Podporucznikowie wszelkiey broni, chcąc wstąpić do Sztabu jeneralnego, stosownie do przepisów rozporządzenia Królewskiego z d. 6. Maia r. b. przypuszczanymi bydź do tego i słuchanymi.

Król podpisał d. 9. Sierpnia umowę ślubną Ministra Policyi Hrabiego Decazes z Panną de St. Aulaire. Zaślubienie tego Ministra odprawione bydź miało d. 11go w Ville d'Avray (niedaleko Paryża).

Wyszło w Paryżu nowe dzieło, dla większego uwiecznienia Francuzkiey sławy narodowey, maiące napis: „Pamiątka sławy narodowey, czyli, zupełny zbiór wszystkich odezw, rapportów, listów, i bulletynów z rewolucyi Francuzkiey od roku 1792 do 1811“ — Z tego powodu pisze dziennik rospraw (Journal des debats) co następuie: „Nigdy ieszcze nie nadużywano tak bezbożnie tych wielkich wyrazow — miłość Oyczyzny i sława narodowa — iak teraz od kilku miesięcy. Niektórzy dziennikarze używaią wyrazów tych to iako tarczę, osłaniaiącą kary godnych bazgraczów, którzy zdradę i krzywoprzysięztwo iak piękne iakie cnoty uwielbiaią; to znowu iako oręż zaczepny, dla obrażenia Mocarstw zagranicznych, i uwiecznienia nienawiści, którey

zagłądzenie cała Europa miała włożyć na siebie za nayważnieyszy obowiązek. Daycie nam sławę narodową — iest to iedynem przykazaniem, które daią zawsze zgłodniałym kopistóm swoim; co tyle ma znaczyć: nie piszcie nam dzieiów Francyi, upiększonych świetnemi kolorami wymowy, dla zachowania pamiątki i owych pięknych czynów, któremi dawna Monarchiia nasza słynęła, ale tylko dla opisania wypadków zaszłych w ostatnich 25 latach. Historyia Francyi zaczyna się podług nich ze zdobyciem Bastylli, a kończy się pod Waterloo. Tylko w tey małey epoce, mogą ci mniemani dzieiopisarze postrzegać czyny, godne Narodu Francuzkiego". ... Przy końcu dla uzupełnienia zbioru owych aktów urzędowych, przytacza ieszcze pomieniony dziennik następuiące pismo Wydziału pomyślności z r. 1793, wydane do owoczesnego Ministra woyny: „Idźcie do kata! „żeby was diabli wzięli, kiedy Wam rozkazywać potrzeba, abyście dostarczyli siodeł, gdy „iuż wezwani iesteście dostawiać koni! Czyliż „może potrzeba Wam ieszcze wytłómaczyć że „i cugle do tego należą?" — „Zaiste, pisze ieden dziennik Szwaycarski, taki zbiór, gdyby tylko był wierny i dokładny, mógłby bydź wcale interessuiącym. Szczególniey zaś cały szereg doniesień urzędowych o taktyce niektórych Administracyi cywilnych i woyskowych, musiałby godne uwagi dać wyiaśnienie. Książka taka porównanaby musiała bydź z latarnią magiczną pewnego rodzaiu, gdzie nayrozmaitsze figury pokazuią mieszaninę wszystkich kolorów, czyli z tak zwanym Kaleidoskopem z fabryki pokątney, którego straszliwe i niekształtne figury sprawuią bardziey zgrozę niż zachwycenie."

Od nieiakiego czasu nie zrobiło żadne pismo więcey wrażenia, iak to, o którem iuż nadmieniliśmy w Nrze. 129. gazety naszey: (*Note secrete, exposant les pretextes et le but de la derniere conspiration* (*Paris chez Foulon et Comp., Delounay, Pelicier, et Eymery* 1818); ponieważ pismo to nie tylko wyiaśnia osławioną prośbę pewnego stronnictwa do Mocarstw sprzymierzonych (która z początku przypisywano P. Chateaubriandowi, ale się tego ón zapierał,) ale nadto, zawiera dosłownie całą osnowę tey prośby. Z przemowy sądzićby można, że akt ten urzędowy ogłoszony został z woli samego stronnictwa Ministerskiego, dla oświecenia Publiczności względem mniemanego dążenia i dalszych zamiarów powyżeyrzeczonego stronnictwa. Oto przemowa ta brzmi tak: „Prośba taiemna, którey nadać publiczną iawność uznaiemy za rzecz pożyteczną, aby w całey istocie swoiey wystawić zdradzieckie drogi, których używa, i niebezpieczne potwarze rzucone na Rząd, Króla i Naród, które ona w sobie zawiera; podana została iak twierdzą, przed trzema miesiącami niektórym Posłom Mocarstw sprzymierzonych, przez bezimiennych negocyiantów, nie maiących ani polecenia, ani charakteru dyplomatycznego, lecz iedynie stawaiących iako organy pewnego stronnictwa. Od czasu przywrócenia Rządu Francuzkiego istniało zawsze iedno stronnictwo, które odrzucało kartę konstytucyyną, i uważało ią iedynie iako kartę wstępną, alboteż iako potrzebne ale tylko chwilowe prawo. Stronnictwo to działało w cieniu, w pismach potaiemnych wysełanych do Gabinetów zagranicznych, spotwarzało Monarchę i Naród; starało się u Dworów tych wzniecić nieufność dla Rządu Francuzkiego, i przedłużyć cierpienia Kraiu, pochodzące z pobytu woyska zaymuiącego; atoli zbywało mu na pewnym akcie urzędowym, któryby można uważać za manifest i wyznanie wiary tego stronnictwa; akt ten urzędowy dostaliśmy w ręce ze źródła wiary godnego; nadto w samym sposobie, iakim iest ułożony, nosi piętno autentyczności. Nie pozwalamy sobie tyle, abyśmy wskazali autorów. Oby nazawsze zamilczeć można imiona tych niegodnych Francuzów; z tem wszystkiem potwarze ich muszą ponieść sprawiedliwą karę sądu publicznego. Sądzić ich będzie Naród zdrowym rozumem ludzkim, i t. d. To obelżywe wzywanie obcych Mocarstw, aby za ich wpływem nastąpiła zmiana w systemacie rządowem, zapierać będą Ci sami, którzy chwilowym zawrotem głowy mogli się tak dalece obłąkać, że się aż takich bluźnierstw dopuścili. Ten albowiem akt łączy w sobie trzy charaktery, iako to: charakter aktu przeciwko Udzielności, manifestu i spisku; przeto charakter zbrodni, zdrady Króla i Narodu."

Niemcy.

Niemiecka gazeta powszechna donosi z Darmsztadu pod d. 1. Sierpnia, co następuie: „Dopiero co wyszłe rozporządzenie iedno, iest nowym dowodem, ile uważaią w teraźnieyszym czasie, aby na Religiię tak co do istoty iey iako i co do kształtu, zwrócić tak ważną dla niey uwagę. Uczyniono nader nieprzyiemne doświadczenie (tak brzmi to rozporządzenie), że przez wyruszanie milicyi kraiowey, pomimo tylokrotnych nowych nakazów, publiczna chwała Boża doznaie przeszkody; atoli urządzenie milicyi kraiowey, szczególniey przez Religiynośc, to iest przez naywyższe uszanowanie, i ścisłe wykonywanie Religii, przyyść może do skutku.

według istoty, celu, i obiętości swoiey; i tylko żołnierz milicyi kraiowey, który iest bogoboyny, może bydź dobrym obrońcą kraiowym; przeto istnące w tey mierze rozporządzenia powtorzone bydź maią ku nayścisleyszemu ich zachowywaniu, z' tém obostrzeniem, że każde ich przekroczenie iak naysurowiey zgromione będzie na przyszłość Tak więc wszyscy przyymuiący którego dnia N. Sakrament kommunii uwolnieni są od wszelkiey służby w dniu, którego spowiadaią się i N. Sakrament przyymuią; ćwiczenia woyskowe w dni Niedzielne poczynać się maią dopiero po ukończonem nabożeństwie popołudniowem, i to w ten sposób, aby milicyia kraiowa nie znaydowała się nigdy w takim przypadku, gdzieby musiała przed lub podczas nabożeństwa odchodzić; w dnie Świąt wielkich, do których należy także W. Piątek, nie wolno milicyi pod żadnym pozorem wyruszać na popis i t. d.

Prussy.

Roboty około warowni twierdz Pruskich we wszystkich okolicach postępuią szybkim krokiem i z wielkim zapałem.

Minden nad rzeką Wezerą iest teraz znakomitą twierdzą. W Westfalii i ku granicy Hollenderskiey, zakładaią równie w wielu mieyscach warownie, które uchodzić mogą za przedmurza twierdzy Minden.

Saarlonis twierdza przywrócona znowu do dawnego stanu, a nawet ieszcze wzmocniona. W Luxemburgu gdzie ciągle przebywa załoga Pruska, pracuią iuż od kilkunastu łat nad tem, aby go zrobić naypierwszą twierdzą Europeyską.

Jülich twierdza znakomicie wzmocniona, rozprzestrzeniona, i przeznaczona iest na wielkie mieysce obronne.

Nad Renem postrzegamy trzy nowe twierdze od granic Hollandyi aż do Bingen. Tam przypieraią do siebie Moguncyia, Landau i dwie twierdze, które dopiero nad Renem założonemi bydź maią. Owe zaś trzy twierdze są Wezel, Koloniia i Koblencyia. Koblencya przeznaczona na twierdzę pierwszey rangi. Warownie iey będą barbardzo rozciągłemi, albowiem obeymuią domy, koszary i wszystkie wzgórza ościenne. Olbrzymia góra Ehienbreitstein zasłaniaiąca Koblencyię, będzie zupełnie przywróconą do dawnego stanu, a Koloniia nabędzie wielkiego obwodu. Starożytne mury żelazney trwałości (po naywiększey części ieszcze od Rzymian pozostałe), opatrzone w liczne wieże, urządzone będą podług teraźnieyszey sztuki woienney, i wielką liczbą baszt otoczone zostaną. Nowe wieże wynalazku Montalemberta zasłaniać będą te baszty iako ich przedmurza. Równie iak zamek Blücher po lewym brzegu Renu stoiący, zasłania twierdzę Wezel po brzegu prawym — tak Deutz ma należycie obwarowanym bydź i dla twierdzy Kolonii służyć za warownie przedmostowe. Założono tam wielki warsztat artyleryi, z którym połączone ma bydź także lanie dział i moździerzów.

Szwecyia i Norwegiia.

Uchwałą Seymu Norwegskiego były prerogatywy Szlachty nie tylko bardzo zmnieyszone, lecz nawet zgoła ograniczone na samych tylko teraźnieyszych posiadaczy i na ich dzieci z prawego łoża. Król nie przyiął tych propozycyi, i myśli przyiąć inne, według których zniesionemi bydź maią prawa Szlachty do mianowania urzędników duchownych i cywilnych w swych dobrach, do zawiadowania Sądownictwem karnem, i do używania wolności do opłat skarbowych i dziesięcin; zostawiaiąc iednakże Seymowi, aby wymierzył wynagrodzenie za utratę tych prerogatyw takim sposobem, żeby to wynagrodzenie sięgało oraz i do potomków Szlachty. (Norwegiia liczy obecnie bardzo mało rodzin Szlacheckich.)

Przyiechali do Lwowa od dnia 23. do 27go Sierpnia.

W. Albinowski, i JW. Bakowski Hrabia, z Zaleszczyk. — W. Cseppi pensyon. Kommissarz Policyi, z Zółkwi. — W. Cikowski Aloizy, z Lubienia. — JW. Dulski Hrabia, ze Złoczowa. — JW. Dawidow Jenerał iako goniec, z Wiednia. — W. Dzierzkowski, z Przemyśla. — W. Dembowski, z Wiednia. — P. Fournier Obywatel Francuzki, z Paryża. — W. Horodyski, z Zaleszczyk. — P. Jurkowski Nauczyciel, z Rossyi. — W. Jerlicowa, z Karlsbadu. — W. Kronek Baron, z Przemyśla. — JW. Kozłowski Jenerał Major Rossyyski, z Paryża. — W. Konopka Baron, z Tarnowa. — W. Lipski, z Zółkwi. — W. Przygocki, i W. Turski, z Polski, — P. Telowic kupiec, i W. Tretzler Doktor, z Rossyi.

Wyiechali ze Lwowa od dnia 23go do 27go Sierpnia.

W. Cielecki, do Czortkowa. — JW. Chołoniewski Hrabia, i JW. Dawidow Jenerał Rossyyski iako goniec, do Rossyi. — W. Doschel, do Wiednia. — W. Jełowicki, do Rossyi. — W. Jaruntowski, do Stanisławowa. — W. Kuks Urzędnik gubernialny, do Węgier. — W. Królikowski, i JW. Kozłowski Jenerał-Major Rossyyski, do Rossyi. — W. Konopka, do Tarnowa. — JO. Poniński Xiążę, do Czerwonogroda. — W. Rybczyński, do Złoczowa. — W. Rylski, do Sambora. — W. Sochacki, do Rossyi. — W. Scherautz C. K. Radca Appellac., do Wiednia. — W. Werenko Baron, do Horodynii. — W. Zagórski, do Oleska.